

Jagoda Sworek – Prezent

Dawno, dawno temu, w pewnej wiosce mieszkała pewna rodzina. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia i wszyscy żyli magią świąt. Każdy z nich był inny, każdy miał inne zainteresowania, ale także każdy miał swoje najskrytsze marzenia, które nie zawsze dało się spełnić, aż do tych świąt. Kasia już od dawna chciała dostać na święta małego białego kotka. Lecz jej marzenie do tej pory się nie spełniło. Jak co roku, tradycją było chodzenie do lasu po choinkę w dniu Bożego Narodzenia. Z samego rana, tata Piotr, wraz ze swoim synem Kamilem, wybrali się do lasu w poszukiwaniu pięknej choinki. W lesie było tyle pięknych drzewek, że nie było wiadomo, które wybrać. Kamil spostrzegł nagle jedno i oznajmił:

- Tato, spójrz jaka ta jest piękna i dorodna. Może ją weźmiemy?

- Synu, masz dobre oko, naprawdę śliczna. Mamie zdecydowanie się spodoba – odrzekł zadowolony tata.

Poprosili leśniczego o ścięcie wybranej choinki. Przyznał on, że wybrali naprawdę ładną choinkę. Pożyczyli sobie wzajemnie wesółych świąt i zmierzali ku domowi. W tym samym czasie, mama Angelika wraz z Kasią i babcią Haliną, jak co roku piekły przepyszne pierniki, które Kasia uwielbiała ozdabiać oraz inne tradycyjne słodkości na święta. Wreszcie tata z synem wrócili z lasu zmarznięci, lecz zadowoleni. W całym domu było już czuć świąteczną atmosferę oraz piękne zapachy potraw wydobywających się z kuchni. Podczas gdy mama z babcią kończyły pracę w kuchni, tata postawił choinkę w dużym jasnym pokoju, po czym z Kasią i Kamilem zaczęli ją ubierać w piękne, kolorowe i błyszczące ozdoby. Choinka tak niesamowicie pachniała, że nie mogli od niej odejść. Kasia, jak co roku, bardzo cieszyła się na święta Bożego Narodzenia, gdyż bardzo lubiła je spędzać w gronie najbliższych. Po ozdobieniu drzewka, wszyscy zaczęli dekorować stół. Tata nałożył biały obrus, mama z babcią przynosiły potrawy oraz świece, a Kasia i Kamil rozkładali sztuczne i serwetki. Gdy na stole było już wszystko gotowe, pozostało jedynie czekać na pierwszą gwiazdkę. Kasia z Kamilem postanowili pograć w swoje ulubione gry planszowe. Bardzo lubili warcaby. Mimo że Kasia była lepsza i prawie zawsze wygrywała, Kamil bardzo chętnie grał z młodszą siostrą. Podczas grania rozmawiali.

- Co byś chciała dostać pod choinkę? – spytał Kamil, dobrze znając odpowiedź.

-Lalkę Barbie... A Ty? – odpowiedziała Kasia z ironią.

– Ja bym bardzo chciał nowy komputer, ale wydaje mi się, że ty nie powiedziałaś mi do końca

prawdy.

- Tak, wiem, przepraszam. Ja bym bardzo chciała dostać kotka. Od zawsze o nim marzę, nawet mam już wymyślone imię

- Puszek. Szkoda, że mama ma alergię na sierść i moje marzenie się nie spełni. Tak bardzo bym go kochała... A co do twojego prezentu, to na pewno dostaniesz komputer, bardzo Ci zazdroszczę – odpowiedziała z westchnieniem Kasia.

- Kiedyś dostaniesz swojego wymarzonego Puszka Kasiu, zobaczysz – odpowiedział Kamil, po czym przytulił siostrę.

Nagle, mama zawołała dzieci na Wigilię. Po wspólnej modlitwie, podzieleniu się opłatkiem i zjedzeniu wszystkich potraw, przyszedł czas na odpakowanie prezentów. Pierwsza była babcia Halina, która miała największą paczkę. Gdy ją rozpakowała, ukazał jej się piękny fotel bujany. Wzruszona prezentem babcia, podziękowała wszystkim. Kolejny był tata, który dostał zestaw majsterkowicza oraz ciepły sweter. Mama dostała robot kuchenny. Kamil był niesamowicie szczęśliwy, ponieważ dostał swój wymarzony komputer. W końcu przyszła kolej na Kasię. Wiedziała ona, że nie dostanie tego, czego bardzo pragnęła, więc musiała trochę udawać zadowolenie. W paczce był ogromny miś, różowy kubek oraz miękkie skarpetki. Po rozpakowaniu prezentów, przyszedł czas na śpiewanie kolęd. Wszyscy zasiedli w salonie i zaczęli wspólnie śpiewać. Po kilku godzinach mile spędzonego czasu, cała rodzina postanowiła wybrać się na pasterkę do kościoła. Po tej radosnej mszy, wszyscy szli spacerem do domu, gaworząc. Śnieg prószył, dookoła było tak białe, przyjemnie. Gdy wszyscy weszli do domu zauważyli, że pod choinką leżał cudowny, biały kotek z różową kokardką. Kasia przecierała oczy nie dowierzając i podbiegła do niego najszybciej jak umiała. Pogłaskała go, po czym przytuliła. Kotek też wtulił się w Kasię i cichutko zaczął mruczeć. Dziewczynka odwróciła się i spojrzała na domowników. Wszyscy patrzyli na nią z zachwytem i radością. Kasia uśmiechnęła się i powiedziała:

- Jaki cudowny kotek, ale czy na pewno mogę go mieć?

- Pewnie kochanie, ten nie gubi w tak dużych ilościach sierści i jestem w stanie to wytrzymać. Bardzo zależało mi na tym, abys w końcu dostała swój niewielki, lecz wymarzony prezent. Mam nadzieję, że Ci się kochanie podoba – odpowiedziała zadowolona mama.

- Ten prezent nie jest niewielki, on jest ogromny! Najlepszy prezent, jaki kiedykolwiek dostałam, dziękuję Ci mamo. Jestem teraz naprawdę szczęśliwa i mile zaskoczona.

- Cieszę się bardzo skarbie. Wesołych świąt! – odpowiedziała ze wzruszeniem mama, po czym przytuliła Kasię.

– To jest także duża zasługa Kamila. Bardzo mnie prosił, abym ci w tym roku kupiła kota, a z racji, że jesteś już starsza i bardziej odpowiedzialna, zgodziłam się – dodała mama.

- Kasiu, pod choinką na twojego kotka też czeka kilka drobiazgów – powiedział Kamil.

Wzruszona Kasia, stanęła i popatrzyła na niego, po czym podbiegła i przytuliła go z całych sił.

- Jesteś najlepszym bratem, jakiego można mieć. Dziękuję Ci, naprawdę – odpowiedziała i podbiegła do choinki.

Pod drzewkiem była paczuszka, w której był różowy sweterek, obroża, nowa kokardka, piszcząca zabawka oraz budka, w której będzie spał Puszek Kasi. Dziewczynka patrzyła na te wszystkie rzeczy z wielkim wzruszeniem. Zdecydowanie były to jej najlepsze święta Bożego Narodzenia. Kasia jeszcze raz przytuliła się do mamy i Kamila, po czym pobiegła do Puszka. Po chwili zadzwonił dzwonek do drzwi. Tata podszedł i otworzył je, a w drzwiach stanęli kolejni goście, ciocia Anita z wujem Mariuszem, Bartkiem i Darią. Przywieźli drobne upominki i wszyscy usiedli do stołu. Bartek i Daria pobiegli do Kasi przywitać się.

– Cześć Kasia! – powiedzieli Bartek z Darią.

– Hejka! – odpowiedziała Kasia. – Chcecie zobaczyć co dostałam? – dodała.

– Pewnie – odpowiedzieli.

– Proszę, to mój kotek, ma na imię Puszek. Marzyłam o nim od zawsze i w końcu go dostałam, nie wiecie jaka jestem szczęśliwa!

- Woooow! Jaki śliczny, taki miękki i bielutki. Bardzo ładny, widać, że jesteś zadowolona.

– Chodźcie do mojego pokoju, pogramy w jakieś gry, może warcaby? Jestem w tym naprawdę dobra, ciekawe czy ze mną wygracie!

- Ooo, fajny pomysł, idziemy! – powiedział Bartek i pobiegł razem z Darią do pokoju Kasi.

Kasia z kuzynostwem spędzili jeszcze kilka godzin razem, niestety musieli w końcu się rozstać. Dziewczynka przebrała się w piżamę, zabrała Puszka do pokoju i poszła się położyć do łóżka. W końcu zasnęła, gdyż był to długi, wyczerpujący, pełen wrażeń dzień. Kasia w końcu dostała to, o czym marzyła i bardzo się ucieszyła. Na pewno będzie wspominać te święta jeszcze długo. A następną Wigilię przeżyje tym razem z Puszką.